

Na raketach śnieżnych tropiąc Karkonosza

W dniu 25 lutego 2012 roku zorganizowano w Jagniątkowie I Zimową Wyprawę Edukacyjną „Na tropach Karkonosza”. Na przystanku przy Domu Hauptmanna czekali na chętnych pracownicy Karkonoskiego Parku Narodowego, który był organizatorem imprezy. Do organizacji włączyli się także członkowie Watry Jagniątkowskiej. Andrzej Raj, dyrektor parku, przedstawił swoich współpracowników mających zapewnić opiekę na trasach, omówił założenia organizacyjne imprezy i zaprosił do udziału w niej. Widać było, iż jest bardzo uradowany z faktu przybycia dużej grupy dzieci. Zaraz też zostali przydzieleni dla nich opiekunowie, którzy pomogli dobrać rakiety śnieżne i wyruszyli z nimi na specjalnie przygotowaną trasę. Dorośli uczestnicy zostali podzieleni na dwie spore grupy i również zaopatrzeni w rakiety śnieżne. Po dopasowaniu sprzętu wyruszono w góry.



Dyrektor KPN, Andrzej Raj wita przybyłych

Po dojściu do miejsca, w którym zalegała odpowiednio duża warstwa śniegu wszyscy założyli rakiety śnieżne. Prowadzący zarządził wówczas gimnastykę mającą na celu odpowiednie przygotowanie mięśni. Miało to pomóc w uchronieniu przed kontuzjami. Wyjaśniono wtedy jak się chodzi na raketach. Na co powinno zwracać się uwagę, a czym się nie przejmować. W momencie gdy prowadzący zaliczył głębę co niektórzy mieli zdziwioną minę. Jednak okazało się, że był to upadek kontrolowany, wykonany, jako pokazowy. Teraz każdy musiał wykonać to samo. Chodziło bowiem o naukę wstawiania tak by nie trzeba było odpinać raket. Początkowo było trochę dziwnie, ale zaraz słychać było żarty i śmiechy. Każda kolejna osoba coraz odważniej padała na śnieg. Po gimnastyce uczestnicy, ustawieni jeden za drugim, ruszyli pod górę. Co kilkaset metrów zmieniano prowadzącego, tak by każdy mógł doświadczyć jak idąca na przedzie osoba ma ciężko. Zaraz dotarto do paśnika gdzie dyskutowano o tym czy w okresie zimowym należy dokarmiać dziką zwierzynę czy też nie. Niestety nie było zgodności w tej kwestii. Dalej pokazano jak chroni się nasadzenia mające na celu przywrócenie właściwych gatunków drzew jakie powinny tutaj rosnać oraz jak młode drzewka chronione są przed sarnami ogryzającymi ich czubki, a jak przed roślami jeleniami. Poznano także zasady ochrony tych roślin przed ludźmi. Powiedziano dlaczego w niektórych miejscach nie wpuszcza się turystów i jakie zagrożenia dla przyrody niesie wzmożony ruch turystyczny. Każdy mógł wypróbować swoich sił brnąc w głębokim śniegu. Wcale nie jest to takie łatwe. Pokazano zasady przechodzenia przez przeszkody typu wystające kamienie czy ciekły wodne.



Na trasie wycieczki



Prowadzący wycieczkę opowiada o przyrodzie Karkonoszy

Po powrocie do Szkółki Karkonoskiego Parku Narodowego czekała wszystkich miła niespodzianka. Podjechała tam dymiąca kuchnia polowa i zaczęto serwować gorące flaczki. Później zaproszono do ogniska, przy którym można było ogrzać się piekąc smaczne kielbaski. Nic już nie stało na przeszkodzie by wszyscy dzielili się swoimi wrażeniami. Najbardziej zadowolone z wycieczki były dzieci. Wcale nie przeszkadzało im, że utyliły się w błocie. Wszyscy byli radzi z tego co ich spotkało. Trzeba przyznać, że warto było wyjść z domu i wziąć udział w takim spacerze. Niektórzy już dopytywali się, kiedy będzie kolejny. Zatem do zobaczenia następnym razem.

Krzysztof Tęcza